

Fundusz lepszy niż samorządy?

Jarosławskie stowarzyszenie zajmujące się osobami niepełnosprawnymi obawia się, że po przekazaniu zadań realizowanych dotychczas przez PFRON samorządom będzie musiało ograniczyć swoją działalność

ANNA GORCZYCA

Reforma Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ma rozpocząć się z początkiem przyszłego roku. Zarządzanie funduszem przejąłoby Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, a jego zadania zostałyby przekazane samorządom.

Organizacje pozarządowe zajmujące się osobami niepełnosprawnymi boją się likwidacji PFRON-u. Jeszcze bardziej boją się przekazania samorządom zadań, które realizował do tej pory fundusz.

- Nie mamy nic przeciwko reformie PFRON-u. Było wiele zastrzeżeń do jego pracy, ale od kilku lat jest ich coraz mniej, działalność funduszu jest pod ścisłą kontrolą. Przez te lata także organizacje pozarządowe nauczyły się korzystać ze środków funduszu. Boimy się, że po przekazaniu zadań realizowanych dotychczas przez PFRON samorządom stracą na tym niepełnosprawni - mówi Mariusz Mituś, przewodniczący

zarządu jarosławskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Stowarzyszenie jest jedną z organizacji, które zwróciły się do premiera o wstrzymanie zmian.

Czego obawia się środowisko osób niepełnosprawnych? Przede wszyst-

Pieniądzy z PFRON-u nie można było wydać na inny cel niż ten, na który zostały przyznane. Mariusz Mituś: - Boimy się, że w gminach potrzeby niepełnosprawnych przegrają np. z drogą

kim tego, że po likwidacji PFRON-u trudniej będzie uzyskać pieniądze. Fundusz obsługuje osoby indywidualne. To są środki na likwidowanie barier architektonicznych, zakup samochodów, komputerów. Ale w jeszcze

większym stopniu PFRON wspiera działalność organizacji pozarządowych. Dzięki środkom z PFRON-u działają ośrodki wczesnej interwencji, ośrodki rehabilitacyjne, warsztaty terapii zajęciowej.

Działacze organizacji pozarządowych i sami niepełnosprawni obawiają się, że ta działalność może zostać mocno ograniczona. Samorządy nie mają rozeznania w potrzebach środowiska. - Gminy, które już mają obowiązki wobec niepełnosprawnych, źle się z nich wywiązywały - argumentują przedstawiciele stowarzyszeń grupujących osoby niepełnosprawne. Największe jednak obawy wiążą się z pieniędzmi. Do tej pory pieniądze z PFRON-u były „znaczone”. Nie można było ich wydać na inny cel niż ten, na który zostały przyznane. - Gminy będą miały większą dowolność. Boimy się, że potrzeby niepełnosprawnych przegrają np. z drogą - dodaje szef jarosławskiego koła PSOUU.

Koło w Jarosławiu prowadzi wiele placówek m.in. Ośrodek Wczesnej Interwencji, Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy, Warsztat

Terapii Zajęciowej, Środowiskowy Dom Samopomocy, mieszkanie chronione, Grupy Dom Rodzinny, Zakład Aktywności Zawodowej. Na dokończenie remontu Zakładu Aktywności Zawodowej jarosławskie stowarzyszenie potrzebuje około 150 tys. zł. W zakładzie pracują 32 osoby z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności. PFRON wyłożył większość pieniędzy na adaptację budynku byłej przychodni na potrzeby ZAZ-u. Trzeba jeszcze odnowić elewację i wymienić okna. Czy znajdą się na to pieniądze?

- W tej chwili nie wiemy, jak planować budżety na przyszły rok. Nie wiemy, ile pieniędzy dostaniemy, według jakiego klucza gminy będą je rozdzielać. Naprawdę boimy się, że będziemy musieli ograniczać działalność. Przez te ostatnie lata udało się wyprowadzić niepełnosprawnych z ich domów. Są aktywni, żyją w społeczeństwie. Czy teraz mamy im powiedzieć: zostańcie w domu, bo nie ma pieniędzy na warsztaty, na terapię? - martwi się Mituś. ●